

# W okolicach Irlandii

"Jedyną godną życie to życie  
w samotności: być we własnej  
skórze, kreować własny świat."  
(Meryl Streep w filmie "Obfity")

Witajcie w mojej wieży:  
Mr. Yeats, Mr. Jeffers;  
jesteśmy niedaleko Irlandii  
lub gdzieś na skalistym wybrzeżu Pacyfiku  
Tuż za miedzą mieszka  
pan Bidwell w Owczym Dworze  
- nie widziałam go od jakiegoś czasu,  
pewnie znów pisze lub czyta  
a może też buduje swoją wieżę  
chory na ludzi i ich  
odrażająco ciepły oddech  
Z pełnym szacunkiem  
schodzimy sobie ze ścieżek  
(Uwaga - nie ma przejścia  
Droga ściśle prywatna)  
czasem tylko mignie czyjś cień  
na polanie Czarnej Wiewiórki za Sadybą  
albo świeżo rozłupane kryształki  
zwabią oko w Bukowym Gaju  
na dowód że ktoś znaczy te miejsca:  
muskający sobą wzgórza bogowie  
z wierszy Kawafisa  
lub przypadkowy zbieracz grzybów

Za Śnieżnych Kotłów dobiega  
szum Morza Irlandzkiego,  
słyszysz pan, panie Yeats?  
Wystarczy wspiąć się na wieżę  
Ewy Braun w pensjonacie "Różana"  
by gołym okiem dojrzeć  
znajome torfowiska, stawy i zieleń  
pełną elfów i czterolistnych koniczyn  
- dalej kraina głazów i jastrzębi  
(to wieża pana Jeffersa,  
opuśćmy lornetki)

A oto moja wieża  
ma schody do nieba przez Śnieżkę  
i tysiąc mostków po drodze  
na górskich potokach,  
zaś jeden z głazów pulsuje moim oddechem  
i pokrywa się kroplami  
z każdą moją ekstazą i rozpaczą

i wiem, że przetrwam  
dopóki on jest ukryty głęboko  
przede mną samą

\*

*Podgórzyn, 11 września 1994*